

**Coraz mniej terenów, gdzie można by posadzić drzewa****Udawanie w pojemnikach**

Fot. Anna Kaczmarz

Jedno z uschniętych drzew przy ul. Dietla

**Wichura z końca sierpnia pozbawiła nas w Krakowie 690 drzew z terenów gminnych. Wiele drzew w mieście usycha, zamiera - najczęściej wzdłuż ulic; od początku roku wydano pozwolenia na wycięcie tylko z pasów drogowych ok. 1,3 tys. sztuk. Nawet po kilkaset drzew znika, gdy muszą ustąpić miejsca nowym inwestycjom. Czy systematycznie ubywa zieleni w mieście?**

Niemal każda wycinka budzi emocje mieszkańców. Urzędnicy uspokajają: zieleni w mieście nie kurczy się, a nawet jej przybywa. Zgodnie z decyzjami zezwalającymi na wycinkę w zamian za drzewa usuwane w większości przypadków muszą się pojawić nowe. Niezależnie od tego, co roku są sadzone drzewa zarówno przez miasto, spółdzielnie, jak i prywatnych właścicieli.

Jak podaje Krakowski Zarząd Komunalny, który troszczy się o parki, zieleńce i roślinność w pasach drogowych, na ponad 1 tys. ha terenów gminnych - w zeszłym roku ubyło nam z tych terenów prawie 2,3 tys. drzew i ponad 3,6 tys. sztuk krzewów. Zarazem przybyło prawie 1,5 tys. drzew i ponad 24,3 tys. krzewów (często w zamian za wycinane drzewa sadi się krzewy, bo łatwiej znaleźć dla nich miejsce niż dla drzew, które nie mogą rosnąć w zbyt dużym zagęszczeniu itp.).

- *Co roku robimy przetargi na sadzenie. Teraz, jako rekompensatę za drzewa powalone podczas sierpniowej wichury, posadzimy najpierw 400 nowych (są już wytypowane lokalizacje, gatunki, mają to być piękne, dorodne okazy), a w przyszłym roku - kolejne 600, więc będzie to znacznie więcej niż zabrała wichura - mówi Marta Drobniań-Dumańska, kierownik Działu Utrzymania Zieleni KZK. Podkreśla, że prace prowadzi się zgodnie z terminem sadzeń, stąd np. pewna pula drzew - w zamian za usuwane w jednym roku - pojawi się w roku następnym. Jeszcze z innego powodu może się wydawać, że drzewa znikają bezpowrotnie: gdy - za wycięte - nowe sadi się w innym miejscu.*

Okazuje się natomiast, że mamy spory kłopot z miejscem na sadzenie w Krakowie. Takich terenów jest coraz mniej, pasy drogowe mają bardzo gęste uzbrojenie; zostają parki - lecz tam nie powinno się dosadzać chaotycznie. Mnóstwo drzew na terenach gminnych jest wycinanych w związku z inwestycjami - w zamian inwestorzy mają sadzić w innym miejscu. - *Tylko gdzie? Weszliśmy w porozumienie z Fundacją Miejski Park i Ogród Zoologiczny (zajmuje się terenami leśnymi) i ona poszukuje terenów do zadrzewień, np. ostatnio w Krowodrzy, w Branicach. Z lokalizacją nowych nasadzeń jest duży problem. A w tej chwili mamy już kilkadziesiąt pozycji od inwestorów (takich jak np. kilkaset drzew na rondzie Mogiłskim), którymi trzeba się zająć - wskazuje przedstawicielka KZK.*

**Sterczą suche**

Są drzewa, o których usunięcie upominają się mieszkańcy. To uschnięte kikuty sterczące przy ulicach, chodnikach. Bezlistne, z odstającą korą, straszą swoim wyglądem: szpecą i budzą obawy o bezpieczeństwo. - *To nieprawda, że one pierwsze przewrócą się podczas kolejnej wichury. Wśród tych powalonych w sierpniu były w dużej mierze drzewa żywe, zdrowe, zielone - mówi stanowczo kier. Drobniań-Dumańska. Odpowiada też na zarzuty, że miasto nie*

spiesz się z usuwaniem suchych straszydeł: - *Występujemy sukcesywnie z wnioskami o wycinkę, tylko procedura trwa 3 miesiące. Co kwartał robimy sprawozdania z suchych drzew. Na naszych terenach suche drzewo na pewno nie stoi rok czy dłużej. W pierwszych trzech kwartałach tego roku KZK zajął się prawie 500 całkiem suchymi.*

## **Drzewa w wielkim mieście**

Nie jest im tu dobrze, zwłaszcza w pasach drogowych. Dr Czesław Bartnik z Katedry Fitopatologii Leśnej Akademii Rolniczej badał np. przyczyny zamierania klonów wzdłuż ulic w Krakowie. Z analiz wynika, że drzewa cierpią przede wszystkim z powodu zasolenia podłoża - przez sól używaną przy mrozach na ulicach i chodnikach, która doprowadza do niszczenia korzeni. Dalej - rosną na niewielkich fragmentach terenu, obetonowanych, gdzie ziemia jest ubita, mało w niej wody i tlenu; drzewo w takich warunkach szybciej zamiera. - *Trzecia sprawa to klimat miejski - mówi dr Bartnik. - Zimą mamy tu ciemny asfalt, promienie słoneczne go nagrzewają, do tego utrzymuje się wyższa temperatura w mieście niż poza nim. Drzewa w takich warunkach wcześniej rozpoczynają okres wegetacyjny. I gdy przychodzi mróz, a one już przygotowują się do puszczenia pąków - ulegają przemarzaniu, pękaniu, przez rany dostają się grzyby. Rada - mniej soli, nie przyznawać śniegu wokół drzew, spulchnić glebę, przy nowych drzewkach wprowadzać dreny, sadzić gatunki bardziej odporne na mrozy. Miasto stara się do tych zasad stosować (w miarę posiadanych środków), ale np. w walce z zasoleniem spektakularnych efektów nie ma, mimo apeli do odśnieżających ulice i chodniki czy prób osłaniania drzew (kilkanaście osłon pojawiło się ostatniej zimy w centrum; jak jednak stwierdzono - wiele nie dały...).*

Naukowiec z AR zwraca uwagę na najświeższy problem: - *Przydałoby się położyć większy nacisk na wprowadzanie zieleni tam, gdzie coś nowego powstaje. Dużo się buduje, a zostawia małe skrawki zieleni. Przy nowych obiektach zamiast sadzenia ustawiane są nieduże drzewa w pojemnikach. To udawanie zieleni i tak naprawdę - uszczuplanie stanu drzewostanu w Krakowie. Drzewo w pojemniku nie będzie miało tak dużej korony, nie da tyle tlenu i zacienienia, co posadzone do gruntu - wskazuje dr Bartnik. Jego zdaniem w mieście nie tyle należy starać się o dosadzanie ciągle nowych drzew, co - zachować istniejące, poprawić im warunki, umożliwić rozwój i trwanie.*

## **Ile rośnie?**

Nie wiadomo, ile drzew rośnie w Krakowie. Inwentaryzacja zieleni na terenach gminnych dopiero niedawno się zaczęła. - *Podjęliśmy się jej 2-3 lata temu, mamy dotąd zinwentaryzowaną część parków. Inwentaryzacja to ogromne koszty. Jesteśmy w stanie zlecić jej wykonanie dla jednego dużego parku rocznie - informuje Marta Drobniań-Dumańska. Przykładowo dzięki inwentaryzacji wiadomo już, że na plantach Floriana Nowackiego (w Podgórzu; to jeden z mniejszych parków w mieście), na powierzchni 2,53 ha rośnie 745 drzew. Docelowo mamy poznać liczbę, gatunki, rozmiary, stan zdrowotny drzew oraz wytyczne do ich pielęgnacji na całości terenów gminnych, także w pasach drogowych. Ale nastąpi to za... kilkanaście lat, o ile będą na to rokrocznie zapewnione pieniądze.*

Inwentaryzacja to droga do przemyślanej kompleksowej pielęgnacji i wymiany drzewostanu w mieście. To już się zaczyna dziać - np. właśnie trwa procedura przetargowa na kompleksową pielęgnację w parkach (jest już ich inwentaryzacja): Solvay, Krakowskim, w części parku Lotników i na plantach F. Nowackiego. W tym roku planuje się też zlecenie inwentaryzacji i wykonania projektu przebudowy drzewostanu w al. 3 Maja; realizacja - w roku 2008. (MM)